

Rewolucja tulipanów w Kirgizji w marcu 2005 r.

*Dobry prezydent... piękne góry... i co dalej?*¹

Ostatnie lata ukazały, że byłym republikom Związku Radzieckiego przestały odpowiadać autorytarne rządy i stałe zwierzchnictwo rosyjskie. Pierwszym wybuchem niezadowolenia społeczeństwa, nie całego jednak, była rewolucja gruzińska (listopad 2003), a następną, bo nie tak odległą w czasie, była pomarańczowa rewolucja na Ukrainie (listopad 2004). Obie miały na celu stworzenie prawdziwie demokratycznych rządów jak i w pełni demokratycznego państwa. Społeczeństwa miały dosyć biedy i rządów, które ograniczały prawa i powodowały, że życie stawało się coraz cięższe. Rewolucyjna demokracja maszeruje przez Wspólnotę Niepodległych Państw – jako dokończenie procesu przebudowy, zapoczątkowanego *jedwabnymi rewolucjami* w państwach Europy Środkowej w końcu lat osiemdziesiątych². Ile nas jeszcze czeka *kolorowych rewolucji*? Takiego poruszenia mobilizacji ludzi nie widziano w Wspólnocie Niepodległych Państw od rozpadu Związku Radzieckiego. Demokracja jest wartością uniwersalną, której potrzebują ludzie na całym świecie, niezależnie od pochodzenia czy religii – i można ją wywalczyć bezkrytycznie. Tylko, że jak na razie wszystkie wyżej wymienione *pokojoye rewolucje* były tylko obaleniem starych skorumpowanych reżimów. Czas pokaże czy demokracja w tych państwach będzie miała szanse dalszego rozwoju –

¹ Słowa wypowiedziane przez jednego z amerykańskich dyplomatów – według którego wielkim szczęściem Kirgizów jest mądry i światły prezydent oraz niewiarygodnie piękne góry (które zajmują przeważającą część tego państwa). Prócz tego nie mają nic. Zob. T. Bodio, *Kirgistan. Historia – Społeczeństwo – Polityka*, Warszawa 2004, s. 733.

² Obecne wydarzenia toczące się w państwach postradzieckich można uznać za drugie pożegnanie z ZSRR. Wspólnota Niepodległych Państw, która od początku była właściwie tworem martwym, sposobem – jak twierdzili niektórzy – na cywilizowany rozwód byłych republik radzieckich, teraz zaczyna rozsypywać się w proch. Rosja – będzie musiała na nowo spojrzeć na kraje, które dotąd nazywała *bliską zagranicą*, a w istocie będzie zmuszona przyznać, że czegoś takiego najzwyczajniej już nie ma i trzeba się uczyć nowych reguł postępowania. Zob. S. Popowski, *Drugie pożegnanie z ZSRR*, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 68 (7057), s. A7.

to jednak zależy od wielu reform i ewoluowania ku lepszej przyszłości – od rewolucji do demokracji jest jeszcze droga daleka³.

W swojej pracy zamierzam przyjrzeć się bliżej wydarzeniom (przyczyny, przebieg oraz skutki – które są zauważalne i trwają do dziś) w Kirgistanie w marcu 2005 r. podczas *tulipanowej rewolucji*⁴. Główną tezą jest tutaj sama rewolucja oraz podział klanowy – pomiędzy względnie bogatą rosyjskojęzyczną Północą i biednym muzułmańskim Południem – który wynika w Kirgistanie z tego, iż miejsce pochodzenia determinuje polityczną przyszłość, a najważniejsze jest to, który region rządzi państwem. To co się działo w Kirgizji sytuuje się bliżej *ludowego przewrotu* niż protestów – które zmieniły Ukrainę. W Biszkeku nie starły się dwie wizje państwa i świata. Tulipanowa opozycja nie była ani antyrosyjska, ani antyamerykańska. Była skierowana przeciwko biedzie, korupcji ówczesnego prezydenta i temu, że u władzy była Północ⁵. Miało być demokratyczne tsunami a wyszło lekkie przetasowanie – niniejszą tezę zamierzam poniżej udowodnić.

Bezpośrednią przyczyną *migdałowej rewolucji*⁶ w Kirgizji było niezadowolenie z wyników wyborów parlamentarnych, które miały miejsce 27 lutego i 13 marca – kirgiska opozycja – w tym jej główni liderzy, wywodzący się spośród odsuniętych w poprzednich latach współpracowników prezydenta Askara Akajewa – uważała, że wybory sfałszowano, by zapewnić prezydentowi polityczne zaplecze w postaci zdominowanego przez jego zwolenników – w tym najbliższą rodzinę - parlamentu⁷. 22 marca doszło do pierwszych manifestacji na południu kraju – w dwóch miastach Oszu i Dżala Abadzie – zrewoltowany tłum żądał ustąpienia Akajewa. Centralna Komisja Wyborcza wraz z władzami Kirgistanu potwierdziła, że wybory spełniały demokratyczne standardy – ta decyzja spowodowała dalsze wzmożone protesty. Widać z powyższego już trzy siły: władza (Askar Akajew), opozycja (Kurmanbek Bakijew, Feliks Kułow, Roza Otunbajewa) i naród, z których ostatnie dwie walczą przeciwko pierwszej. 24 marca na ulicach stolicy Kirgistanu – Biszkeku, gromadzi się ponad 10 tysięcy ludzi

³ Zob. K. Strachota, *Kolorowy marsz ku wolności* – http://www.nowepanstwo.pl/001_2005_kwartalnik/001_2005_kw_kolorowy.htm (8 IV 2006).

⁴ Nazwa rewolucji w Kirgizji zaczerpnięta została od kwitnących na wiosnę tulipanów – i one właśnie stały się powszechnym symbolem tychże marcowych wydarzeń.

⁵ G. Sadowski, *Tulipanowa seria* – <http://www.wprost.pl/ar/?0=74989> (1 II 2006).

⁶ Migdałowa rewolucja jest terminem zamiennym tulipanowej rewolucji. Podczas zamieszek w Biszkeku – po opanowaniu siedziby Askara Akajewa – rozentuzjarmowany tłum przystrojony właśnie w szarfy różowe i żółte (symbol też migdałowej rewolucji) głośno domagał się ustąpienia prezydenta. Zob. także: *Stolica w rękach opozycji*, red. P. Zychowicz, T. Serwetnyk, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 68 (7057), s. A6.

⁷ M. Narbutt, *Migdałowa rewolucja w Kirgizji*, „Rzeczpospolita” 22 III 2005, nr 68 (7057), s. A6.

– którzy opanowują główny budynek rządowy oraz siedzibę państwowej telewizji. W tym samym czasie prezydent Akajew wraz z rodziną opuszcza Biszek i udaje się do Kazachstanu. Opozycja tego samego dnia ogłosiła zwycięstwo *tulipanowej rewolucji* – do dymisji podał się dotychczasowy premier Nikolaj Tanajew, a funkcję nowego rządu spełniała odtąd Koordynacyjna Rada Jedności Narodowej na czele z przywódcą dotychczas opozycyjnego Ludowego Ruchu Kirgistanu, Kuramanbekiem Bakijewem. Natomiast 25 marca – kirgiska opozycja usankcjonowała przejęta w wyniku bezkrwawego przewrotu władzę – a na pełniące obowiązki prezydenta i premiera parlament Kirgistanu mianował K. Bakijewa. Tak oto przebiegały najważniejsze wydarzenia interesującego mnie tu przewrotu. Jak można zauważyć – mamy tu niemal identyczny scenariusz jak w innych *kolorowych marszach ku wolności*⁸ - w Gruzji, Ukrainie, itp.

W Kirgistanie widoczne było – jak już wyżej wspomniałam – niezadowolenie wynikające z rządów A. Akajewa – który nieustannie poszerzał swój stan posiadania, kontrolę nad państwem oraz gospodarką, miał też krew na rękach (w 2002 roku krwawo stłumił demonstracje w miasteczku Aksy, zorganizowane po przekazaniu części terytorium Kirgistanu Chinom, w wyniku czego zginęło sześć osób). To niezadowolenie z rządów autokratów jest tu spoiwem tychże dotychczasowych rewolucji – mogą oni nawet uchodzić za umiarkowanych autokratów – jak w przypadku Akajewa, lub autokratów o reformatorskim nastawieniu – ale to i tak nie zmienia faktu niezadowolenia opozycji. W Kirgistanie – a w szczególności w regionach południowych – z niechęcią wspomina się obalonego prezydenta – jako osobę, która doprowadziła do kryzysu państwa – i co ważne – odświeżony został konflikt dzielący Kirgistan na prorosyjską Północ i islamskie Południe. Prawdziwą nienawiść budzi także rodzina prezydenta – może nawet większą niż w stosunku do niego samego. Swego czasu Kirgizja była oazą demokracji w Azji Środkowej. Akajew, z zawodu szanowany fizyk, wygrał w twardej walce wybory prezydenckie w roku 1990 z liderem partii komunistycznej⁹. Był jednym spośród środkowoazjatyckich liderów, który nigdy nie był lokalnym bonzą partyjnym. Wprowadził – po wyborach – demokrację wielopartyjną i zgodził się na plan reform gospodarczych. Jednak w miarę sprawowania władzy jego rząd stawał się coraz bardziej autokratyczny. Kolejne wybory w latach 1995 i 2000 zostały

⁸ Określenie używane przez Krzysztofa Strachotę – jako powolne uniezależnianie się od rosyjskiego zwierzchnika. Zob. K. Strachota, *op.cit.*

⁹ A. Sawicki, *Tulipanowa rewolucja* – <http://www.kurierplus.com/?module=displaystory&storyid=1032&editionid=39&format=htm> (1 II 2006).

uznane przez obserwatorów za nieuczciwe¹⁰. Zdaniem opozycji były prezydent pomnaża swoje dochody ostrożnie i dyskretnie, lecz jego rodzina nie stosuje się do tej samej zasady. Szczególnie jego 29 letni syn Aidar – czarna owca klanu – mówiono nie tylko o przejmowanych przez niego za bezcen państwowych zakładach, które zamykał i wyprzedawał z nich wszystko. Opowiadano szeroko o jego ekscesach – hazardowej grze w ruletkę oraz o znieważaniu mężczyzn i gwałceniu kobiet¹¹. Właśnie to, że dzieci prezydenta, Aidar i jego siostra Bermet, kandydowały do parlamentu i oczywiście dostały mandaty, było ostatnią kroplą, która przelała czarę goryczy Kirgizów. Właśnie ta nienawiść doprowadziła lud kirgiski do wtargnięcia i opanowania budynku rządowego, ale jakby tego było mało w noc po rewolucji tysiące jej zwolenników splądrowało i puściło z dymem sklepy w śródmieściu Biszkeku. Przywódcy tejże *rewolucji tulipanów* mają do dzisiaj kłopoty z ustaleniem jej genezy, ale jeszcze więcej problemów sprawia im uwiarygodnienie rewolucji i ich samych jako przywódców. K. Bakijew twierdzi, że – nikt nie zamierzał plądrować sklepów czy też szturmować Białego Domu – myślę, że wobec tych materiałów, którymi dziś dysponujemy, znając owe wydarzenia podczas minionego przewrotu – stworzył się pewien chaos i rewolucja jak dotąd *bada się sama*¹². Tym bardziej wątpliwe są jej przyczyny ze względu na uznanie nowego parlamentu wybranego w oszukanej elekcji, to bowiem dyskredytuje samą rewolucję, która wybuchła właśnie w proteście przeciwko wyborczym oszustwom. Jak widać z powyższego nowe władze Kirgizji muszą sobie poradzić z największym problemem tego państwa – wszechobecną korupcją – ponieważ gdyby w tamtym okresie wpływy zasilaly budżet, a nie kieszenie urzędników, można by było rozwiązać wiele problemów. Po rządach Akajewa –w kraju pozostało jednak wielu ludzi, z jego klanu i otoczenia, którzy zawdzięczają mu majątek i zrobią wszystko, by nic nie zagroziło ich interesom. Będą grać na antagonizmach między Południem i Północą kraju.

Najważniejszą przyczyną tego przewrotu – związanego bezpośrednio z niechęcią do Akajewa i korupcją, jest podział klanowy w samym państwie. Dostęp do dóbr i walka o nie – jak również o władzę jest związana z walką klanów. Kirgistan jest podzielony na prorosyjską bogatą Północ i islamskie biedne Południe. Północ od Południa oddzielają góry, które przecina jedna droga. Cywilizacyjnie obie części kraju są od siebie o wiele bardziej odległe. Południowy Kirgistan, zamieszkiwany przez Uzbeków, jest

¹⁰ Ibidem.

¹¹ M. Narbutt, *Życie wraca do normy*, „Rzeczpospolita” 30 III 2005, nr 74 (7063), s. A5.

¹² Raport Gazety Wyborczej, *Rewolucja bada się sama*, „Gazeta Wyborcza” 30 III 2005, nr 74 (4789).

bardzo biedny. To właśnie tam znajduje się Kotlina Fergańska, jeden z najuboższych regionów świata. Uzbegy - w tym Roza Otunbajewa – od lat narzekają na dyskryminację. Rosyjskojęzyczna Północ jest odrobinę bogatsza¹³. Przynależność do klanu, rodziny, małej ojczyzny jest w Kirgistanie bardzo ważna. Zawłaszczenie państwa poprzez osoby z różnych klanów (z Południa lub z Północy) powoduje właśnie korupcję i wzajemne walki. Pojawia się tu tzw. filozofia trybalizmu – i ona właśnie w Azji Centralnej jest fenomenem kulturowo-psychologicznym, regulatorem życia politycznego, podstawowym mechanizmem wyłaniania, funkcjonowania oraz legitymizacji elit władzy w państwach Azji Centralnej. Trybalizm znaczy plemię, klan oraz styl życia na podstawie restryktywnej aksjologii i norm kulturowych regulujących relacje międzyludzkie wewnątrz tej wspólnoty i na zewnątrz – w stosunku do innych plemion, narodów i państw. Jest on specyficznym rodzajem więzi grupowej, podstawą budowy i wyodrębnienia struktur grupowych (rodzina, ród, plemię, klan) na podstawie więzów krwi, ale także kryteriów socjologicznych, polietnicznych lub psychologicznych. Specyfika trybalizmu w dużej mierze została określona warunkami geograficznymi, przyrodniczymi oraz klimatycznymi. Warunki te przez tysiąclecia kształtowały tryb życia (gospodarkę, psychologię, kulturę) ludów Cywilizacji Wielkiego Stepu¹⁴. W trybaliźmie solidarność rodowo-plemienna lub etniczno-regionalna jest „wartością samą w sobie”. Dla człowieka z kręgu tej kultury najważniejsza jest identyfikacja z bezpośrednią grupą odniesienia, posłuszeństwo i lojalność wobec przywódców starszyzny rodu, plemienia, klanu. Tym bardziej, że autorytet wspólnoty i jej członków zależał od autorytetu przywódcy¹⁵. Renesans trybalizmu nastąpił po rozpadzie Związku Radzieckiego i proklamowaniu niepodległości przez pięć państw Azji Centralnej. Nowe państwa – w tym także Kirgistan – rozpoczęły transformację od idei odrodzenia narodowego kultury, tradycji politycznej itp. Idee te – w istocie trybalistyczne trafiły na dobry grunt psychologiczny i polityczny wypełniając *pustkę* ideologiczno-kulturową oraz legitymizując postkomunistyczne elity polityczne. Z perspektywy kilkunastu lat transformacji widać wyraźnie, że aksjologia i normy trybalizmu odcisnęły silne piętno na kulturze politycznej państw Azji Centralnej¹⁶. Ta żądza władzy (czy też bycie u władzy) doprowadziła podczas *rewolucji tulipanów* – do wymiany klanów z Północy na klany z Południa.

¹³ O podziale Kirgizji zob. *Tulipany do Pupina*, red. G. Sadowiski, D. Cosić – <http://www.wprost.pl/ar/?O=75072> (1 II 2006).

¹⁴ T. Bodio, *Trybalizm jako fenomen kultury politycznej (studium przypadku – Turkmenistan, „Rodzник Nauk Politycznych”*, WSH Pułtusk 2005, s. 2.

¹⁵ Ibidem, s. 3.

¹⁶ Ibidem, s. 4.

Od piętnastu lat Kirgizją rządzi pochodzący z Północy A. Akajew – który do władzy doszedł właściwie przypadkiem – rywalizujące ze sobą klany blokowały swych kandydatów i skromny profesor fizyki z Leningradu wydawał się najbezpieczniejszą opcją. W czasach sowieckich rządziło Południe, namaszczone w Moskwie. Nie przypadkiem obecna rewolucja zaczęła się w Osz i Dżalal Abadzie na Południu. Stamtąd rozpoczął się marsz na Północ po utraconą kilkanaście lat temu władzę¹⁷. Pięć lat temu w czasie wyborów 2000 roku doszło do zamieszek między Północą, a Południem (konflikt kirgisko-uzbecki) – który pochłonął kilkadziesiąt ofiar. K. Bakijew jako przywódca opozycji – głosił hasła *powrotu władzy w ręce ludu*. Nie był ani antyrosyjski, ani przeciwny zachodowi tylko obecnej administracji. W tejże rewolucji nie chodziło o wzniosłe idee – lecz o to, który region będzie rządził¹⁸. Układy klanowo-plemienne dały o sobie znać, a one niestety stanowią istotne zagrożenie dla rozwoju demokracji.

Ważnym czynnikiem – który potwierdza tezę o walce klanów – jest tu niezorganizowane społeczeństwo. Na ogół – a przynajmniej w tych *pokojowych rewolucjach*, które miały jak dotąd miejsce – można mówić o występowaniu relatywnie silnych elementów społeczeństwa obywatelskiego, otwartego na świat a także świadomego swoich praw. W Kirgizji opozycja była programowo mocno podzielona, a jej „sprzeciw” był stosunkowo świeżej daty. Opozycyjny przywódca K. Bakijew nie miał charyzmy i doświadczenia Juszczenki czy Saakaszwilego. Rozie Otunbajewej, „pierwszej damie” tamtejszej rewolucji daleko do Julii Tymoszenko, obdarzonej nie tylko urodą ale i talentem do wygłaszania płomiennych przemówień umiejętnie wykorzystującej hasła populistyczne. Nawet Feliks Kułow – był tylko skonfliktowanym z Akajewem członkiem elity władzy¹⁹. Zresztą sam chaos po przewrocie spowodowany burdami ulicznymi – a także zapowiedzenie przez opozycję kirgiską w tydzień po rewolucji śledztwa w sprawie wyjaśnienia, jak do niej doszło świadczy o niezorganizowanej opozycji. Tulipanowi rewolucjoniści nie mieli politycznego doświadczenia – większość z nich przystąpiła do opozycji tuż przed wyborami. Jedynym co łączyło dotąd przywódców tejże rewolucji była chęć odebrania prezydentowi Akajewowi władzy oraz to, że zanim stali się jego wrogami, przez wiele lat byli jego współpracownikami²⁰ – jest to zresztą kolej-

¹⁷ G. Sadowski, *op.cit.*

¹⁸ Tak też uważa Aleksiej Małoszenko, ekspert ds. Azji z moskiewskiej fundacji Carnegie- <http://www.carnegie.ru/en/>

¹⁹ G. Sadowski, *op.cit.*

²⁰ Kurmanbek Bakijew od 2000 do 2002 roku był premierem. Został zmuszony do ustąpienia w związku z krwawym stłumieniem protestów, do których doszło w jego rodzinnym Dżalal Abadzie w marcu 2002 roku. Obecny przywódca protestujących, jako premier nie tolerował żadnych demonstracji ani przejawów

na cecha *pokojowych rewolucji*. Tłum – który opanował budynek rządowy, a potem siedzibę państwowej telewizji – aby podać wiadomość o opanowaniu stolicy – jak również dokonał w niej samej zamieszek (w których to zginęło pięć osób, a kilkanaście zostało rannych lub poturbowanych)²¹ wiedział tylko jedno: *że nie może znieść biedy, nędzy i presji ze strony rządzących*. Brat Damian Wojciechowski (polski zakonnik z Biszkeku) tak oto opisuje plądrowanie stolicy: „na ulicy widziałem ludzi biegnących ze zrabowanymi ze sklepów towarami, z telewizorami w bagażnikach samochodów. Nad ranem tłum zaatakował i spalił chińskie centrum handlowe GOIN kilkaset metrów od mojego domu. Atakowano nie małe sklepiki, lecz te wielkie, luksusowe, których właściciele zdaniem rabusiów powiązani byli z dawną władzą”²². Gdy demonstranci opanowali Biały Dom, wyrzucali z okien – na głowy piętrzącego się na dole tłumu – sterty dokumentów, a potem roztrzaskane portrety prezydenta. Ktoś mógłby powiedzieć: a co wtedy robiła milicja, służby bezpieczeństwa? Na początku milicja uzbrojona w pałki i tarcze broniła budynku rządowego – udało się odeprzeć atak m.in. dzięki konnej straży milicjantów – jednak rannych zostało po obu stronach około 30 osób. Kiedy zdesperowany tłum, uzbrojony w kije i kamienie, po raz drugi ruszył do ataku, mundurowi po prostu rozstąpili się i wpuścili ludzi do budynku²³. Nikt tak naprawdę nie zamierzał ginąć w tej walce za rządowe zgubne ideały – za korupcyjne rządy A. Akajewa – a przynajmniej nie milicja czy służby bezpieczeństwa. Rozwścieczonego tłumu nie dało się pohamować – dlatego uważam, że w Kirgizji potrzebna jest teraz duchowa i moralna rewolucja tak politykom, jak i prostym ludziom.

Ważnym elementem organizacji społeczeństwa, a zarazem pomocy amerykańskich organizacji pozarządowych była grupa **Kel Kel (Chodźmy)** – nawiązująca do serbskiej grupy Otpor (Sprzeciw), która walnie przyczyniała się do obalenia reżimu Slobodana Miloszewicia. Ta organizacja była powiązana z innymi podobnymi w Gruzji (Khmara) czy na Ukrainie (Pora). Korzystały one nawzajem ze swoich doświadczeń, choćby ucząc się na wspólnych szkoleniach bezpiecznej i skutecznej organizacji demonstracji, stosowania rozmaitych chwytów marketingowych. To właśnie ona została zdublowana przez rządową młodzieżówkę o tej samej nazwie – która tuż przed wybo-

niezadowolenia z rządów. Feliks Kułow – był wiceprezydentem i ministrem bezpieczeństwa, a także burmistrzem Biszkeku, został oskarżony o korupcję – było to oskarżenie spreparowane przez władzę. Roza Otunbajewa była ministrem spraw zagranicznych ambasadorem w Londynie i Waszyngtonie – znana i szanowana za granicą, mniej popularna w kraju. Zob. *Stolica w rękach opozycji*, *op.cit.*

²¹T. Bielecki, *Plądrowanie Biszkeku*, „Gazeta Wyborcza” 26-28 III 2005, nr 47 (4787), s. 6.

²² Brat D. Wojciechowski, *Bogate sklepy na celowniku*, „Gazeta Wyborcza”, 26-28 III 2005 s. 6.

²³ *Stolica w rękach opozycji*, *op.cit.*

rami przygotowywała grunt pod marcową rewolucję – i to ona sprawiła, że nie doszło do wojny domowej. Szacuje się, że każdemu z krajów ogarniętych *kolorową rewolucją* amerykański „trzeci sektor” przekazał od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów dolarów. Główne organizacje pozarządowe finansujące te przewroty – w tym kirgiski to m.in. Open Society Institute (Instytut Otwartego Społeczeństwa G. Sorosa), Democracy Institute (Narodowy Instytut Demokracji), International Republican Institute (Międzynarodowy Instytut Republikański) i Freedom House²⁴.

W konflikcie kirgiskim pomoc Stanów Zjednoczonych nie była tak duża jak przy innych *kolorowych rewolucjach*. Owszem USA pomagały finansowo – jak już wyżej wspomniałam – przyglądały się bacznie poczynaniom w Azji Środkowej, ambasador amerykański w Kirgizji nie ukrywał przed prezydentem Akajewem niepokoju z powodu upadku demokracji w kraju. Kirgizja jest małym i odległym krajem, ale wartym uwagi zarówno Amerykanów jak i Rosji – oba państwa mają swe bazy wojskowe w rejonie stolicy. Bazy amerykańskie są pozostałością po interwencji w Afganistanie przeciw Taliom po zamachach z 11 września 2001r. Bazy rosyjskie pochodzą z czasów ZSRR²⁵. O ile jednak na Ukrainie i w Gruzji było widoczne zakulisowe kierowanie wydarzeniami przez ambasadę amerykańską, w Kirgizji doszło do konfliktu spowodowanego biedą, przeciwko władzy wystąpiło zacofane Południe. Te zamieszki nie były wywołane tylko walczącymi państwami Wspólnoty Niepodległych Państw – bo przecież w każdym państwie istnieje potencjał protestu²⁶. Zresztą sam Kreml był spokojny, że zmiana rządzącego klanu nie będzie oznaczała utraty wpływów dla Moskwy. Dla Rosji była to lekcja pogładowa, jak dokonać bezkrwawej rewolucji, która będzie demokratyczną legitymizacją przewrotu²⁷. Putin szybko rozwiał wątpliwości, nie dopuścił do wzrostu napięcia (jak w Kijowie), wyraził gotowość współpracy z Kirgizją w *interesie obu narodów*. Sama rewolucja nie miała podtekstu antykremlowskiego – Rosja godzi się z wynikami rewolucji w Kirgizji²⁸. Jak już wyżej wspomniałam to nie niechęć do Moskwy była główną przyczyną rewolucji, ale nieefektywność polityki Akajewa.

²⁴ Na temat finansowania *kolorowych rewolucji* przez amerykańskie organizacje pozarządowe zob. S.M.Young, Secret Report of the U.S. Ambassador to Kyrgys Republic <http://lepszywiat.home.pl/modules.php?name=New&file=article&sid=273> (1 II 2006).

²⁵ A. Sawicki, *op.cit.*

²⁶ Wywiad z Konstantinem *Zatulilem*, Moskwa będzie uspokajać, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 71 (7060), s. A7.

²⁷ *Tulipany od Pupina*, *op.cit.*

²⁸ Andronik Migranian – wpływowy rosyjski politolog uważa, że w Kirgizji nie było żadnych antyrosyjskich opozycjonistów, opozycjonistów trwające tam protesty nie miały nic wspólnego z Rosją. Zob. T. Kielecki, *Układy Putin*, „Gazeta Wyborcza” 26-28 III 2005, nr 72 (4787), s. 6.

Rosjanie współpracowali razem z Kirgizją, ale nie podjęli się nawet mediacji, ponieważ chcieli uniknąć kolejnej porażki. Jeżeli Rosja użyłaby siły w Kirgizji, aby udowodnić swoją rangę jako potęgi rozgrywającej w obszarze postsowieckim, to podjęłaby ryzyko jakiejś nowej Czeczenii, ściągnęłaby potępienie świata, uzasadniłaby wątpliwości co do miejsca Rosji w towarzystwie władców globu. Jednak z drugiej strony – pozwolenie już trzeci raz – na pokojową, pod naciskiem ulicy, wymianę ekipy z prorosyjskiej na inną, może uruchomić domino bez żadnej pewności, czy, kiedy i gdzie przestanie ono padać²⁹. Putin przekonał się – podczas tejże rewolucji, że nie warto zardzewiałych ustrojów bronić za wszelką cenę. Osobiście myślę, że takie podejście Rosji do tychże zamieszek spowodowało wzrost szacunku dla niej samej – gdyż nie zrobiła ona nic, by poszerzyć swoją rolę w postsowieckich republikach i pozwoliła na to, aby owe marcowe protesty rewolucyjne w Kirgizji potoczyły się tak, jak chciała tego jej ludność i przywódcy opozycji. Dzięki temu nie mieszanu się w sprawę Kirgizów odsunęła także – mimowolnie zainteresowanie Amerykanów – którzy stwierdzili przyglądając się owym zamieszkom, że to właśnie Rosja powinna wspierać to państwo w ich walce o władzę w regionie.

Prawdziwy zamęt *tulipanowa rewolucja* wywołała w regionie. W Środkowej Azji żaden z przywódców nie zrezygnował z urzędu dobrowolnie. Przeciwnie, sposobią się do tworzenia rodowych dynastii. Po tymże przewrocie Uzbekistan i Azerbejdżan także zaczął protestować przeciwko „zawłaszczaniu państwa” – niestety w Azerbejdżanie nie udaje się zorganizować większych protestów, a w Uzbekistanie ginie w nich 1000 osób (protesty spacyfikowano). Jedno jest jednak pewne – kwitnące na wiosnę tulipany Kirgizji są wzorem dla przyszłych przewrotów klanowych w Azji Środkowej.

Skutki tego marcowego przewrotu są odczuwalne do dziś – i to bardzo. Według mnie ta rewolucja jeszcze się nie skończyła, pomimo faktycznego przejścia władzy przez opozycję. Oczywiście najważniejszy jej cel został osiągnięty – A. Akajew opuścił kraj i jako prezydent tak naprawdę jest skończony (4 IV 2005 złożył dymisję - gwarantem porozumienia i realizacji warunków były Rosja i Kazachstan). Mógłby jedynie wrócić do Kirgistanu jako osoba prywatna. Teraz najważniejszą sprawą jest to, by opozycja pozostała solidarna, nie uwikłała się w walkę o teki ministerialne i stanowiska. Ważne jest także to, żeby „nowa władza” nie podzieliła się wewnętrznie i była zwarta – ponieważ właśnie wtedy będzie można wprowadzać reformy, a także pozbyć się korup-

²⁹ Jest to opinia Aleksieja Małaszenki z moskiewskiego centrum Carnegie. Patrz przyp. 18.

cji. Tylko czy pozbycie się korupcji będzie tak naprawdę możliwe – zwłaszcza gdy w parlamencie pozostały jeszcze osoby wybrane w niedemokratycznych wyborach i wykorzystujące wszelkie okazje do blokowania działań prezydenta.

Po 10 miesiącach od rewolucji, która wyniosła K. Bakijewa do władzy, sytuacja w tym państwie jest daleka od stabilnej. Obóz zwycięzców tego przewrotu rozpada się, co ilustruje dymisja jednego z jej kluczowych liderów – Azimbeka Beknazarowa – ze stanowiska prokuratora generalnego. Władze Kirgizji nie są w stanie zapobiec kryminalizacji życia publicznego (zabójstwo deputowanego Bajamana Erkinbajewa - sponsora marcowej rewolucji)³⁰. 2 lutego 2006 roku prezydent Bakijew wygłosił oświadczenie podczas sesji parlamentu, w którym stwierdził, że jest ona miejscem politycznych kłótni, źródłem atmosfery niestabilności kraju, przede wszystkim parlamentarzyści wykorzystują zajmowane przez nich stanowiska do celów prywatnych³¹. Śmiem wątpić, czy w takich warunkach da się nagle wprowadzić jakieś reformy czy załączki demokracji. Duet prezydenta Bakijewa i premiera F. Kułowa, który miał zapewnić spójność kraju, nie jest w stanie opanować sytuacji. Niepokojące są zwłaszcza pogłoski o narastającym między nimi konflikcie, mającym doprowadzić do samodzielnych rządów Bakijewa. Zresztą na kolejne zamieszki nie trzeba było długo czekać – okazją był piątek 17 czerwca 2005 r. Wtedy to właśnie kirgiska policja rozpędziła przed siedzibą władz w Biszkeku kilkutysięczny tłum, który domagał się zarejestrowania biznesmena Umatbeka Baryktabasowa (który miał obywatelstwo Kazachstanu) jako kandydata w wyborach prezydenckich 10 lipca. Zamieszki zostały zainspirowane z Kazachstanu przez zwolenników obalonego w marcu przywódcy A. Akajewa. Według prezydenta Bakijewa w starciach zostało rannych 10 policjantów, natomiast źródła medyczne podają, że obrażenia odniosło także 12 manifestantów. Zajęcie gmachu rządowego było finansowane bezpośrednio z Kazachstanu. Każdy uczestnik zamieszek dostał od 500 do 1000 somów (12.-25 dolarów), na te akcję przeznaczono łącznie 28 tysięcy dolarów. Prokuratura wydała list gończy za Baryktabasowem i wszczęła śledztwo, by ustalić, kto jest odpowiedzialny za te manifestacje. Owy biznesmen zaapelował do ludu kirgiskiego by powiedzieli w lipcowych wyborach „nie” władzy, która wprowadza niepo-

³⁰ G. Sadowski, *Teatr im. Putina* – <http://www.wprost.pl/ar/?0=8303&C=57> (1 II 2006).

³¹ Zob. <http://psz.pl/index.php?option=content&task=view&id=2230> (6 IV 2006).

trzebne i bezużyteczne reformy”. W tymże sporze interweniowała nawet Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej³².

Z powyższego widać, że w szeregach dawnej opozycji rosną coraz większe napięcia – ostatnio pojawiły się nawet głosy ostrzegające przed wojną domową. Rozpad obozu władzy, słabość państwa i utrata zaufania społecznego do elit politycznych grozi dalszą destabilizacją kraju. Zwłaszcza na Południu Kirgistanu może to łatwo doprowadzić do utraty kontroli władz centralnych nad sytuacją³³. Pogłębienie kryzysu w Kirgistanie stwarza także zagrożenie stabilności regionalnej. Destabilizacja spowodowałaby niewątpliwe napięcie w relacjach z Uzbekistanem, który już i tak krytycznie ocenia sytuację w Kirgistanie. Osłabiłaby też pozycję Stanów Zjednoczonych, dla których baza pod Biszkekiem jest ostatnim punktem oparcia w postradzieckiej Azji Centralnej oraz zmusiła Rosję do większego zaangażowania. Nasuwa się pytanie: co będzie dalej? Niestety odpowiedź na nie jak na razie jest wielką niewiadomą i zależy od tego, czy nowa ekipa przetrwa i udowodni nam, że naprawdę zamierza wprowadzać zmiany. Niestety jak na razie teza zamiany klanów, która nic nie zmieniła oprócz roszad personalnych się potwierdza – a tylko następne dziesięciolecia ukażą nam dalszy rozwój sytuacji w tym państwie. Może właśnie (przy odpowiednich reformach i dyscyplinie) z lekkiego przetasowanie nastąpi demokratyczne tsunami.

³² Zob. http://www.islam-in-pdorg/index.php/weblog/news_more/kyrgistan_rozpdzony_protest_w_obronie_kandydata_do_wyborow/ (6 IV 2006).

³³ W. Tworkowski, *Kirgistan: kryzys rewolucji* –<http://www.osw.pl/pub/koment/2005/09/050929b.htm> (8 IV 2006).

ZALĄCZNIKI:

1. Mapa 1. Położenie Kirgistanu



Źródło:

http://pl.wikinews.org/wiki/Kirgistan:_Opozycja_deklaruje_zwyciA?stwo_”tulipanowe
– (1 II 2006).

2. Rys. 1. Symbol marcowej rewolucji



Źródło: http://pl.wikinews.org/wiki/Starcia_w_stolicy_Kirgistanu - (1 II 2006).

BIBLIOGRAFIA

1. Bielecki T., *Plądrowanie Biszkeku*, „Gazeta Wyborcza” 26-28 III 2005, nr 47 (4787).
2. Bielecki T., *Układy Putin*, „Gazeta Wyborcza” 26-28 III 2005, nr 47 (4787).
3. Bodio T., *Kirgistan. Historia – społeczeństwo – polityka*, Warszawa 2004.
4. Bodio T., *Trybalizm jako fenomen kultury politycznej (studium przypadku Turkmenistan)*, „Rocznik Nauk Politycznych”, WSH Pułtusk.
5. Narbutt N., *Migdałowa rewolucja w Kirgizji*, „Rzeczpospolita” 22 III 2005, nr 68(7057).
6. Narbutt N., *Życie wraca do normy*, „Rzeczpospolita” 30 II 2005 nr 74(7063).
7. Popowski S., *Drugie pożegnanie z ZSRR*, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 68 (7057).
8. Wojciechowski D., *Bogate sklepy na celowniku*, „Gazeta Wyborcza” 26-28 III 2005, nr 47 (4787).
9. Zychowicz Z., Serwetnyk T., *Stolica w rękach opozycji*, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 68 (7057).
10. Sadowski G. Cosić D., *Tulipany do Putina*, „Wprost” 3 IV 2005, nr 1165.
11. Raport Gazety Wyborczej, *Rewolucja bada się sama*, „Gazeta Wyborcza” 30 II 2005, nr 74 (4789).
12. Wywiad z Konstantinem Zatulilem, *Moskwa będzie uspokajać*, „Rzeczpospolita” 25 III 2005, nr 68 (7057).

WYDAWNICTWA ELEKTRONICZNE

1. Sadowski. G., *Tulipanowa seria* – <http://www.wprost.pl/ar/?0=74989> (1 II 2006).
2. Sadowski. G., *Teatr im. Putina* – <http://www.wprost.pl/ar/?0=8303&C=57> (1 II 2006).

3. Sawicki. A., *Tulipanowa rewolucja* – <http://www.kurierplus.com/?module=displaystory&storyid=1032&editionid=39&format=htm> (1 II 2006).
4. Strachota. T., *Kolorowy marsz ku wolności* – http://www.nowe-panstwo.pl/0012005kwartalnik/001_2005_kw_kolorowy.htm (8 IV 2006).
5. Tworkowski.W., *Kirgistan: kryzys rewolucji* –<http://www.osw.pl/pub/koment/2005/09/050929b.htm> (8 IV 2006).
6. Young.M. S., Secret Raport of the U.S. Ambassador to Kyrgys Republic
<http://lepszyswiat.home.pl/modules.php?name=New&file=article&sid273>
(1 II 2006).
7. Moscow Carnegie Institute - Carnegie- <http://www.carnegie.ru/en/>
(4 V 2006)